

Ks. Tadeusz Borutka

Udział świeckich w nowej ewangelizacji

Na progu trzeciego millennium ery chrześcijańskiej Kościół żyje wielką nadzieją. Wchodzi w to millennium także poprzez promocję laikatu chrześcijańskiego w perspektywie nadchodzących czasów. W okresie przygotowań do Wielkiego Jubileuszu myśleliśmy przede wszystkim o przyszłości. „Teraz należy czerpać ze skarbcza otrzymanej łaski – jak napisał w liście apostoelskim *Novo millennio ineunte* – przekładając ją z entuzjazmem na język postanowień i konkretnych programów działania”¹. Do podjęcia tego zadania Ojciec Święty zachęca we wspomnianym liście wszystkie Kościoły lokalne, wszystkie stany i zawody. Wszystkich ludzi wzywa *Duc in altum!* Te słowa wzywają do wspomnienia z wdzięcznością przeszłości, przeżywania całym sercem terażniejszości i ufego otwierania się na przyszłość.

Przyszłość ludzi wierzących winna być przeżywana w duchu nowej ewangelizacji. Mianem ewangelizacji określamy uobecnianie przez Kościół w czasie i przestrzeni, mocą Ducha Świętego, Dobrej Nowiny o zbawieniu, która stała się faktem w Jezusie Chrystusie². Ewangelizacja w rozumieniu papieża Pawła VI „jest tym samym, co zanoszenie Dobrej Nowiny do wszelkich kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikając je swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość: «oto czynię wszystko nowe».

¹ Jan Paweł II, *List apostoelski „Novo millennio ineunte” na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000*, Watykan 2001, nr 2.

² II Polski Synod Plenarny (1991–1999), *Pallottinum* 201, s. 15.

Wszakże nie powstanie nowa ludzkość, jeżeli wpieryw nie powstana nowi ludzie, odnowieni przez chrzest i przez życie według Ewangelii³. Nowa ewangelizacja zmierza do ukształtowania człowieka, który przez chrzest „przyoblekł się w Chrystusa, stając się nowym człowiekiem, nowym stworzeniem” (Ga 3, 27). Zakłada ona nowe duszpasterstwo, nowe dlatego, że wymagające nowej gorliwości, nowych metod i nowego sposobu głoszenia i świadectwa Ewangelii⁴. Należy jasno stwierdzić, że w żadnym wypadku nie może oznaczać ona przepowiadania, jakiejś *nowej* Ewangelii – *nowej* przede wszystkim w sensie takiej interpretacji, która złagodziłaby jej radykalizm.

Jan Paweł II po raz pierwszy użył tego wyrażenia w homilii wygłoszonej w Nowej Hucie-Mogile w 1979 r. Mówiąc o tajemnicy Krzyża Pańskiego do pielgrzymów z Krakowa, Tarnowa i Kielc, wspomniał o drewnianym krzyżu, który hutnicy postawili w milenijnym roku chrztu Polski w jednej z dzielnic robotniczego miasta jako zapowiedź budowy nowej świątyni: „Otrzymaliśmy znak, że na progu nowego tysiąclecia – w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczęła się «nowa ewangelizacja», jak gdyby druga, a przecież ta sama co pierwsza. Krzyż trwa, choć zmienia się świat. Dziękujemy dzisiaj przy krzyżu mogińskim, a zarazem przy krzyżu nowohuckim, za ten nowy początek ewangelizacji, który tutaj się dokonał. I prosimy wszyscy, ażeby był tak samo owocny – owszem, jeszcze bardziej owocny niż pierwszy”⁵. Jan Paweł II podkreśla potrzebę głoszenia prawdy Chrystusa i dawania o niej świadectwo we wszystkich kręgach społecznych, potrzebę tym większą, że szerzy się dziś obojętność religijna i materializm praktyczny.

³ Paweł VI, *Adhortacja apostolska „Ewangelii nuntiandi”*, Watykan 1978, nr 18.

⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o formacji kapłanów we współczesnym świecie „Pastores dabo vobis”*, Watykan 1992, nr 18.

⁵ Jan Paweł II, *U Ojców Cystersów. Nowa Huta – Mogiła*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne. Pielgrzymka do Polski 1979*, t. I, Warszawa 1982, ss. 192–193.

Celem *nowej ewangelizacji*, która domaga się nowego zapału i bliższej współpracy duszpasterzy ze świeckimi jest „kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych, w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia w całym pierwotnym znaczeniu jako przyłgnięcie do osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunია z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby”⁶. Jan Paweł II wyjaśnia, że „Kościół idąc za Chrystusem, naucza prawdy, która nie zawsze jest zgodna z opinią większości. Słucha on głosu sumienia, a nie siły”⁷.

W tym duchu Polski Synod Plenarny przypomina, że po pierwsze trzeba nowego zapału w głoszeniu Ewangelii; po drugie należy sięgnąć po nowe sposoby ewangelizacji i to nie tylko w sensie techniki przekazu, ale zwłaszcza po te, które pozwalają ukochać Słowo Boże i jego moc w życiu; po trzecie nowa ewangelizacja domaga się wzięcia pod uwagę nowej sytuacji, w której człowiek słucha Ewangelii⁸.

Trudności w dziele ewangelizacji

„Każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają swoją rolę do wypełnienia i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i w powszechnej historii zbawienia”⁹. Świadomość tej prawdy wymaga, by dostrzec i dowartościować elementy polskiej religijności. Nie będzie to możliwe bez spojrzenia w przeszłość. Spoglądając w przeszłość dostrzegamy wierność tradycji chrześci-

⁶ Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele w dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* „*Christifideles laici*”, „*L'Osservatore Romano*” (wydanie polskie) 9(1988) nr 12(109) ss. 9-24, nr 34.

⁷ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* „*Familiaris consortio*”, Watykan 1981, nr 5.

⁸ II Polski Synod Plenarny (1991-1999), dz. cyt., s. 16.

⁹ Jan Paweł II, *Encyklika „Salvorum Apostoli” w tysięczną rocznicę dzieła ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego*, Watykan 1985, nr 19.

jańskiej jako cenną wartość polskiego katolicyzmu. Legła ona u podstaw ładu hierarchicznego i autonomii politycznej, zapoczątkowanej w Gnieźnie w 1000 roku. Kształtowała ład moralny i narodowy w latach rozbitcia dzielnicowego. W okresie zaborów, a później w czasie II wojny światowej wierność tradycji chrześcijańskiej stanowiła podstawowy czynnik jedności i tożsamości Polaków. Po drugiej wojnie światowej Polska została poddana długiej próbie oderwania od tradycji katolickiej. W tym trudnym okresie więź Kościoła z narodem sprawiła, że do wiary katolickiej nawet w czasach stalinowskich przyznawała się znakomita większość społeczeństwa. Kościół, odpowiadając na wyzwania płynące z masowego charakteru polskiej religijności, organizował tradycyjnie pojęte duszpasterstwo parafialne. Niewielkie było zaangażowanie osób świeckich. W efekcie wzrosła powierzchowność i bierność znacznej liczby katolików. Problemy zaczęły się jednak pojawiać w nowej sytuacji demokratyzującej się Polski¹⁰.

Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* zawarł diagnozę, którą w pewnym sensie można odnieść także do Polski. „Całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnocie wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zubożenia, ekularyzmu i ateizmu”¹¹. Obecnie daje się zauważyć osłabienie gorliwości, poprzez zubożenie, aż po odrzucenie Boga. Zubożenie religijne i brak praktycznego odniesienia do Boga są zjawiskami nie mniej destrukcyjnymi niż jawny ateizm. „Człowiek całkowicie zajęty sobą, nie tylko stawia siebie w centrum wszelkiego zainteresowania, lecz śmie twierdzić, że jest zasadą i racją całej rzeczywistości, stopniowo oddala się od sfery duchowej, która tym bardziej jest mu potrzebna, im bardziej szeroki dostęp do dóbr materialnych i zasobów daje mu wrażenie, że jest

¹⁰ II Polski Synod Plenarny (1991–1999), dz. cyt., s. 17.

¹¹ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 4.

samowystarczalny. Nie trzeba już zwalczać Boga – człowiek myśli, że może się po prostu bez niego obyć¹².

Niepokojące zmiany zachodzą w rozumieniu i przeżywaniu małżeństwa i rodziny. Następuje gwałtowny wzrost liczby małżeństw niesakramentalnych. Szczególnym lękiem napawa brak szacunku dla życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Jest to wyraz hedonistycznej antykultury, która odrzuciła obiektywne normy etyczne. Niepokojącym zjawiskiem jest przesadne pragnienie posiadania, lekceważące potrzeby i cierpienia ludzi, którym trudno przystosować się do warunków życia w nieustannej konkurencji. Wielu ludzi niestety ulega fascynacji *społeczeństwem konsumpcyjnym*, który zamyka się w kręgu indywidualistycznej, materialistycznej i hedonistycznej interpretacji życia ludzkiego. Ideałem życiowym staje się dobrobyt, który należy osiągnąć szybko i za wszelką cenę. Odrzuca się wszystko co wiąże się z ofiarą i wyrzeczeniem, rezygnuje się z trudu poszukiwania wartości duchowych. Wysiłek o *mieć* powoduje, że na relacje międzyludzkie nie patrzy się według logiki daru i bezinteresowności, lecz według egoistycznej logiki posiadania i instrumentalnego stosunku do drugiego¹³.

Dzisiaj wolność przeżywana jest jako uleganie instyktom i hołdowanie zasadzie, że człowiekowi wolno robić wszystko, co zachce. Konsekwencją staje się w sferze etycznej naruszanie powszechnie uznawanych zasad, w sferze zaś religijnej prowadzi to do subiektywizacji wiary i wybiórczego przyjmowania dogmatów i zasad moralnych. Nic więc dziwnego, że wzrasta liczba katolików, którzy wykazują mniejszą wrażliwość na obiektywną i integralną naukę wiary, wybierając w sposób subiektywny to, co im się podobą, co im odpowiada i co nie wymaga zmiany przyzwyczajeń.

Niepokojącym zjawiskiem jest kwestionowanie prawa i obowiązku Kościoła do zabierania głosu w sprawach społecznych tzn. politycznych, ekonomicznych i kulturowych. Można zauwa-

¹² Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, nr 7.

¹³ II Polski Synod Plenarny (19991-19999), dz. cyt., s. 18.

żyć w polskim katolicyzmie pewne rozdarcie. Dla jednych – jak to określa II Polski Synod Plenarny – wciąż nie skończyła się epoka *Kościół to tylko my*, dla innych wciąż jeszcze nie rozpoczęła się epoka *Kościół to także my*. Z jednej strony świeccy narzekają, że księża ich nie słuchają, ani nawet nie pytają o zdanie, z drugiej strony księża ubolewają, że świeccy są bierni i nie zależy im na współodpowiedzialności za dzieło ewangelizacji¹⁴. Należy jednak zauważyć, że w wielu parafiach współpraca ta układa się właściwie.

Zjawiska pozytywne

Świat współczesny jest w znacznej mierze *światem nowym*. Jest on naznaczony nie tylko rozczarowaniem ale i nadzieją. Jan Paweł II dostrzega w nim i uznaje odwieczne wartości, takie jak: prawda, dobro i piękno, a także wielkie zdobyczne nauki i kultury, stanowiące cenną pomoc w realizowaniu przez Kościół jego zbawczej misji. Dlatego obraz świata i polskiej rzeczywistości nie byłby kompletny bez zasygnalizowania istniejących również aspektów pozytywnych.

Wielką moc ewangelizacyjną we współczesnym świecie mają liczne beatyfikacje i kanonizacje, świadczą one o żywotności współczesnego Kościoła. Niezwykłym darem dla świata i Polski jest pontyfikat Jana Pawła II. Jego nauczanie pomogło odnaleźć Polakom poczucie godności i wartości oraz solidarności, które zawocowało odzyskaniem wolności i suwerenności. Pomogło doświadczyć Kościoła powszechnego i wspólnej troski o jedność z innymi religiami. Jego pasterskie podróże do Ojczyzny znajdowały kontynuację w programach duszpasterskich.

Obecnie dokonuje się odnajdywanie przez wiernych świeckich właściwego im poczucia podmiotowości i współodpowiedzialności za misję ewangelizacyjną. Powstają liczne wspólnoty odnowy religijnej, grupy apostołskie i stowarzyszenia z Akcją Ka-

¹⁴ Tamże, s. 19.

tolicką na czele. Zauważa się liczny udział ludzi młodych w życiu Kościoła. Znakiem żywotności Kościoła są niewątpliwie powołania kapłańskie zakonne i misyjne oraz wzrastająca ciągle liczba studentów świeckich studiujących teologię. Coraz większą rolę w dziele ewangelizacji odgrywają katolickie media: prasa, wydawnictwa katolickie, katolickie rozgłośnie radiowe, stacja telewizyjna, redakcje programów katolickich w mediach publicznych, Internet. Wzrasta ich poziom profesjonalny i powiększa się wachlarz propozycji¹⁵. Uczelnie katolickie, także wydziały teologiczne na uczelniach świeckich, pełnią istotną funkcję w dziedzinie formacji humanistycznej, społecznej i teologicznej. Wzrasta też liczba katolickich przedszkoli, szkół podstawowych i średnich.

Udział świeckich w ewangelizacyjnej misji Kościoła

Spełnienie wielkiego zadania jakim jest ewangelizacja nie jest możliwe bez czynnego zaangażowania katolików świeckich, świadomych swego powołania i misji w Kościele i w świecie¹⁶. W Kościele wybiła dzisiaj godzina laikatu. Sobór mówi: „Nigdy (...) nie może w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, które wypływa z samego ich powołania chrześcijańskiego” (DA 1). Wszyscy członkowie Kościoła, również świeccy, powinni uczestniczyć w jego misji, głosząc Chrystusa światu. Trzeba rozpoznawać, chronić, rozwijać, rozeznawać oraz mądrze i świadomie wykorzystywać konkretny dar każdego członka Kościoła, nie dopuszczając do pomieszania ról i funkcji czy zafałszowania statusu teologicznego i kanonicznego. Bez tego nie sposób budować Ciała Chrystusa, ani właściwie prowadzić Jego misję zbawienia¹⁷.

¹⁵ II Polski Synod Plenarny (1991–1999), dz. cyt., s. 19–20.

¹⁶ T. Borutka, *Rola świeckich w życiu Kościoła i społeczeństwa*, [w:] *Akcja Katolicka. Materiały studyjne 1997*, t. III, Warszawa 1997, ss. 25–48.

¹⁷ Jan Paweł II, *Ku wspólnemu budowaniu Kościoła*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 15(1994) nr 8(165), s. 22.

Ludzie świeccy winni zająć miejsce, jakie im przysługuje na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania¹⁸. Powołani są do tego, aby Kościół czynić obecnym i aktywnym w takich miejscach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13–16)¹⁹. Katolicy świeccy powinni uważać Kościół za wspólnotę misyjną, która na wszystkich swoich członków nakłada zadanie i obowiązek ewangelizacji, obejmującej wszystkie narody²⁰.

I choć istnieje kapłaństwo hierarchiczne, w którym na mocy święceń uczestniczą prezbiterzy, to jednak nie zastępuje ono powszechnego wynikającego z chrztu kapłaństwa całego Ludu Bożego. Jedno różni się od drugiego istotą, a nie tylko stopniem. Jedno i drugie jest sobie wzajemnie przyporządkowane i – na różny sposób – uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłaństwo hierarchiczne nie oznacza wyższego stopnia świętości w stosunku do powszechnego kapłaństwa wiernych, natomiast jest ono darem, poprzez który kapłani winni Ludowi Bożemu pomagać w urzeczywistnianiu powszechnego kapłaństwa²¹.

Nie istnieje żadne nadrzędne prawo do udziału w życiu i misji Kościoła, które mogłoby usunąć te różnice, ponieważ każde prawo wypływa z obowiązku przyjęcia Kościoła jako daru, który Bóg sam uprzednio zamyślił. Osoba pasterza jest jedna i niepodzielna, i nie może zostać zastąpiona przez innych członków wspólnoty. Nie zdołamy umocnić komunii i jedności Kościoła ani przez „klerikalizację” wiernych świeckich, ani przez „laicyzację” kapłanów²².

Jan Paweł II zaznacza, że istnieje również potrzeba współpracy wiernych świeckich z kapłanami w ich duszpasterskiej posłudze. Obecnie zbyt często przeciwstawia się ich role, nie dostrzegając

¹⁸ R. Forycki, *Odkryć istotę apostołstwa świeckich*, [w:] *Powołanie człowieka. Odpowiedzialni za świat*, Poznań-Warszawa 1982, s. 230.

¹⁹ E. Weron, *Powołani do konsekracji świata*, [w:] *Powołanie człowieka*, dz. cyt., s. 223.

²⁰ E. Weron, *Duchowość człowieka świeckiego*, [w:] *Akcja Katolicka*, dz. cyt., s. 57.

²¹ E. Weron, *Chrześcijanin świecki w świecie*, [w:] *Powołanie człowieka*, dz. cyt., s. 168.

²² Tamże.

wzajemnej, rzeczywistej komplementarności, albo mówi się o nich w kategoriach zastępowania jednych drugimi. Konieczne jest należyte uwzględnienie spójności sakramentalnej struktury Kościoła, Ciała Chrystusowego²³. Chodzi o współpracę, która uwzględnia granice wyznaczone przez sakrament oraz odmienną charyzmatów i funkcji kościelnych. Nie można bowiem zapominać, że pomyślność i wzrost Kościoła nie są wynikiem bezładnego wprowadzania doń różnego rodzaju energii, ale tego, że „dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości” (Ef 4, 16)²⁴. Należy więc mądrze wykorzystywać konkretny dar każdego członka Kościoła, nie dopuszczając do pomieszania ról i funkcji czy zafałszowania statusu teologicznego i kanonicznego²⁵.

Mówiąc na temat udziału świeckich w dziele ewangelizacji świata należy wyróżnić działalność indywidualną świeckich i zespołową.

Indywidualna działalność apostołska świeckich

Cały Kościół, każda jego część, żyje w tajemnicy *komunii misyjnej*. Kościół jest „jednością organiczną, analogiczną do jedności żywego i sprawnego ciała. Odznacza się (...) współistnieniem wielorakich powołań i stanów, posług, charyzmatów i zadań, które choć różne, są w stosunku do siebie komplementarne”²⁶. Jest on także *jednością posłannictwa* (DA 2), które ogarnia wszystkich ochrzczonych i każe im czynnie uczestniczyć w dziele budowania Kościoła i odważnego głoszenia światu Ewangelii.

²³ Jan Paweł II, *Konieczna była szeroka konsultacja świeckich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 8(1987) nr 11–12(96–97), s. 9.

²⁴ Jan Paweł II, *Ku wspólnemu budowaniu Kościoła*, przem. cyt., s. 22.

²⁵ Tamże.

²⁶ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 26.

W ramach tej organicznej i dynamicznej wizji Ciała Kościoła można rozpatrywać indywidualny charakter apostołskiego zaangażowania świeckich. Konieczne jest zatem rozpoznanie i jak najlepsze wykorzystanie energii właściwych każdemu świeckiemu.

Św. Paweł mówi o rozdzielaniu przez Ducha Świętego charyzmatów *dla wspólnego pożytku*. Jeżeli każdemu dane jest szczególnie objawienie Ducha dla wspólnego pożytku, to jak mógłby chrześcijanin – pyta Jan Paweł II – czuć się obcy lub obojętny albo zwolniony w dziele budowy Kościoła?²⁷ Potrzeba apostołstwa wynika z obowiązku udzielenia odpowiedzi na otrzymane dary²⁸. „Do tego rodzaju apostołstwa, zawsze i wszędzie owocnego, a w niektórych okolicznościach jedynie przydatnego i możliwego są wezwani i zobowiązani wszyscy świeccy, jakiegokolwiek stanu” (DA 16).

W epoce gdy wiara nie jest już wspólnym dziedzictwem, a jedynie ziarnem – często zapomnianym lub zagrożonym przez ludzi tego świata – istnieje pilna potrzeba apostołstwa każdego ochrzczonego. Żaden katolik nie powinien pozostawać bezczynny w winnicy Pańskiej, jaką jest świat. Tę misję trzeba wypełniać we wszystkich środowiskach i dziedzinach życia społecznego, idąc od człowieka do człowieka, od doświadczenia do doświadczenia. Świeccy zostali powołani i posłani, by głosić Chrystusa na wszystkich „areopagach” świata. Wzorem do naśladowania są pierwsi świadkowie i uczniowie, którzy pokonywali przeszkody i przekraczali granice. Misja zaczyna się tam, gdzie człowiek żyje²⁹.

Do szczególnych zadań świeckich należy przepajanie Ewangelią rzeczywistości doczesnych. Istnieje wiele możliwości indywidualnego działania, zwłaszcza w środowisku rodziny, pracy, kultury, wypoczynku. Odkrycie apostołstwa stanowi dla wierzą-

²⁷ Jan Paweł II, *Potrzeba apostołstwa świeckich dla wspólnoty Kościoła Chrystusowego*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III (1980)*, Poznań–Warszawa 1985, s. 640.

²⁸ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 28.

²⁹ Jan Paweł II, *Zaszczepiajcie Kościół w każdym ludzkim środowisku*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13(1992) nr 10(146), s. 20.

cych najwyższą formę rozwoju naturalnego powołania do tworzenia dobra wspólnego³⁰.

Chrystus pragnie, by Jego służba stała się służbą w najszerzym znaczeniu tego słowa. Ta służba wymaga uczestnictwa nie tylko biskupów, kapłanów, lecz wszystkich ludzi wierzących. „Byłem głodny... byłem spragniony... byłem przybyszem... nagi... chory... w więzieniu...”, prześladowany, uciskany, strapiony, nieświadomy, wątpiący, opuszczony i zagrożony. Jan Paweł II rozważając tę prawdę zauważa, że ogromny jest krąg potrzeb i obowiązków, które powinni dostrzegać ludzie świeccy, i które powinni stale mieć przed oczyma, jeżeli chcą być solidarni z Chrystusem³¹. Ta solidarność znajduje swe uzasadnienie w Chrystusowym zapewnieniu: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Istnieje zatem wielka przestrzeń dla umacniania tej solidarności z Chrystusem, wielka przestrzeń dla apostołstwa wszystkich Jego wyznawców.

Ojciec Święty uważa, że dialog ze światem, obecność w świecie i włączenie się w świat jest właściwą drogą każdego chrześcijanina. Ta obecność chrześcijan winna zaznaczać się wszędzie: „(...) chrześcijanie w osobistej, wewnętrznej gorliwości, chrześcijanie w ogniskach rodzinnych, jako małżonkowie, ojcowie, matki i dzieci w rodzinie, w Kościele domowym; chrześcijanie na ulicy, jako mężczyźni i kobiety umiejący określić swoje miejsce; chrześcijanie w życiu wspólnotowym, w pracy, w kontaktach pracowników i pracodawców, w grupie, w związku zawodowym, podczas rozrywki, w czasie wolnym itd.; chrześcijanie w społeczeństwie, zarówno wtedy, gdy spełniają niskie usługi, jak i wtedy, gdy zajmują wysokie stanowiska; chrześcijanie dzielący los braci mniej uprzywilejowanych, chrześcijanie w ży-

³⁰ Jan Paweł II, *Indywidualny i zespołowy udział świeckich w apostołstwie*, „L' Osservatore Romano” (wydanie polskie) 15(1994) nr 8(165), s. 34.

³¹ Jan Paweł II, *Solidarni z Chrystusem*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie I* (1978), Poznań-Warszawa 1987, s. 103.

ciu społecznym i politycznym; słowem – chrześcijaństwo zawsze, w obecności i uwielbieniu Boga, Pana życia i dziejów”³².

Obecność świeckich w świecie oraz włączenie się ich w uświęcanie tego świata może przerażać albo wydawać się zbyt trudne do zrealizowania. Jan Paweł II dodając im odwagi mówi: „Ale wy, Bracia i Siostry, wiecie, że Pan myślał także o dniu dzisiejszym, w którym żyjemy, kiedy z miłością nakazywał: „Niech się nie trwoży serce wasze” (J 14, 27), i zwracając się do Ojca – ciągle w tym samym kontekście – modlił się za każdego z nas w tych słowach: „Ojciec uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest Prawdą” (J 17, 17)”³³.

Z indywidualnym apostołatem świeckich, na który składają się działania osobiste, a przede wszystkim świadectwo chrześcijańskiego życia, musi iść w parze apostołat zespołowy. Obie te formy dopełniają się, a nie wykluczają. Apostołat zespołowy nie może być skuteczny bez osobistego świadectwa każdego członka Kościoła. Z drugiej zaś strony, wobec współczesnych wymogów przewyższających możliwości indywidualne, potrzebny jest zespołowy wysiłek wszystkich wierzących w Chrystusa³⁴.

Zespołowy apostołat wiernych świeckich

Skłonność ludzi do stowarzyszania się, przeniesiona w sferę nadprzyrodzoną – zdaniem Jana Pawła II – wzbogaca się i wznosi na poziom braterskiej komunii w Chrystusie³⁵. Ukazuje się jako „znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie, który powiedział: «Gdzie (...) dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam i ja jestem pośród nich» (Mt 18, 20)” (DA 18).

³² Jan Paweł II, *Powinniście uobecnić Kościół we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 3(1982) nr 5(29), s. 5.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Jan Paweł II, *Odpowiedź na potrzeby ewangelizacji społeczeństwa*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, 1(1980), Poznań-Warszawa 1986, s. 696.

Ta tendencja do zespołowego działania wypływa z nadprzyrodzonego źródła miłości, wlanej w serca przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5). Jej wymiar teologiczny łączy się z czynnikami socjologicznymi, które skłaniają ludzi do jednoczenia się. Według Soboru również w Kościele „tylko (...) przez ściśle zespolenie sił da się w pełni osiągnąć cele dzisiejszego apostołstwa i obronić skutecznie jego owoce” (DA 18). Chodzi więc o działanie wszystkich, którzy pragną oddziaływać na świat orędziem ewangelicznym. Aby ich oddziaływanie mogło być skuteczne, potrzebne jest działanie w grupie³⁶.

Działanie zespołowe jest obecnie konieczne. Tylko poprzez takie działanie da się osiągnąć zamierzone cele i zdoła się dotrzeć do zbiorowej mentalności. Ojciec Święty w adhortacji *Christifideles laici* stwierdza, że „wpływ kulturalny, który jest źródłem i motywacją, a także owocem i znakiem innych przemian społecznych, nie może powstać na skutek działania pojedynczego człowieka, lecz musi powstać poprzez «społeczny podmiot», tzn. poprzez grupę, wspólnotę, stowarzyszenie, ruch”³⁷.

Kościół potwierdza prawo ludzi do zakładania stowarzyszeń w celu prowadzenia apostołatu i stwierdza, że: „zachowując należyty stosunek do władz kościelnych, mają świeccy prawo zakładać stowarzyszenia, kierować nimi i wstępować już do istniejących” (DA 19). Sobór Watykański II uznał jednoznacznie prawo do tworzenia stowarzyszeń, za które sami świeccy byliby odpowiedzialni i które posiadałyby słuszną autonomię, znajdującą oparcie w naturalnej więzi z posługą hierarchii (DA 19; KK 37). Sobór wyjaśnia, że stowarzyszenia założone dla celów apostołstwa zespołowego „niosą pomoc swym członkom i przysposabiają ich do apostołstwa, odpowiednio ustawiają ich pracę apostołską i kierują nią tak, że o wiele więcej można się po niej spodziewać owoców, niż gdyby każdy działał na własną rękę” (DA 18).

³⁶ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, nr 29.

³⁷ Tamże.

Wszystkie ruchy i zorganizowane formy apostołatu świeckich są ważne i pożyteczne, jeśli są naznaczone prawdziwym duchem służby kościelnej i chrześcijańskiej. Każdy z nich ma swoje cele i metody, dostosowane do własnej dziedziny zainteresowań i do własnego środowiska. Trzeba, żeby miały one świadomość wzajemnego dopełniania się. Trzeba starać się o tworzenie między nimi więzów szacunku, ażeby doprowadzić do zespolenia wysiłków i do rzeczywistej współpracy³⁸. Wszystkie ruchy i zorganizowane formy apostołatu należą do jednego i tego samego Kościoła. Wszystkie winna łączyć miłość do Chrystusa obecnego w Kościele. „Chociaż wiele jest urzędów i zadań, wszyscy zmierzamy do jednego celu: ażeby Chrystus był głoszony, ażeby ludzie znaleźli zbawienie, by służyło dobru wspólnemu i wreszcie - by Bóg był uwielbiony w każdej rzeczy”³⁹.

Kościelne organizacje i stowarzyszenia mają żywotne znaczenie dla bycia chrześcijaninem i dla Kościoła, ale tracą one swoje uzasadnienie, jeśli nie są ożywione duchem wiary. Ten duch jednak nie jest własnością na trwale zabezpieczoną, nie jest on nawet dla wierzących żadnym pewnym dziedzictwem, i to szczególnie w naszych czasach, ponieważ wspomniana już presja środowiska, wzmacniana jest coraz bardziej przez powszechnie panującą bezbożność. Jan Paweł II ukazywał nieraz ten wpływ. W przemówieniu do biskupów austriackich powiedział: „Doświadczenie rzekomej nieobecności Boga ciąży nie tylko na tych, którzy zachowują dystans, czy na tych, którzy stoją z daleka, ono jest powszechne. Prądy duchowe obiegowej świadomości społecznej wyciskają swoje piętno także na aktywnych członkach Kościoła, którzy pomimo iż nie są ze świata, to przecież żyją w świecie. Kłopoty i tęsknoty są wspólnym doświadczeniem wszystkich ludzi, Kościół nie jest żadną błogosławioną wyspą (...). Dlatego roztropany pasterz czuje się zobowiązany, aby w świecie i w Kościele przed

³⁸Jan Paweł II, *Powinniście uobecnić Kościół we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności*, przem. cyt., s. 5.

³⁹Tamże.

wszystkim innym stworzyć przestrzeń światła, które pochodzi z wiary w skuteczną obecność Boga" (Wiedeń, 12 IX 1983).

Skuteczność kościelnego posłania trwa i kończy się wraz z wiarą posłanego. Ta wiara jest dzisiaj zagrożona. Dlatego właśnie musi ona także w aktywnych członkach Kościoła w zdecydowany sposób być wzmacniana i wspierana. Być może Kościół miał w przeszłości zbyt statyczne wyobrażenie o akcie wiary. Wydawało się, że albo wiara jest obecna, albo jej w ogóle nie ma. Ewentualnie zaświadczała ją metryka urodzenia, zawierająca określenie *rzymskokatolicki*, albo metryka chrztu. Taka koncepcja wiary jest jednak powierzchownie biurokratyczna. W rzeczywistości wiara może się zagubić w dniu codziennym, pomimo przynależności do Kościoła, może zaś zaskakująco bujnie się rozwijać w normalności chrześcijańskiego życia. Wiara każdego człowieka ma bowiem swoją historię; właśnie historia wiary jest decydującą historią jaką przeżywamy⁴⁰.

Sekularyzmowi przeciwstawiają się *nowe rzeczywistości* głębokie i formujące przekonanie, że nasze *ja* może odkryć Jezusa Chrystusa, jako cel obiecujący szczęście, jako *drogę, prawdę i życie* (por. J 14, 6). *Nowe rzeczywistości* inspirowane bowiem w skali ogólnoswiatowej łączą ponad 20 milionów katolików, nie są zatem wcale liczbą, którą należy lekceważyć. Te nowe wspólnoty są nie tylko znakiem żywotności Kościoła, za które winniśmy Bogu dziękować, ukazują one także, że poprzez nie Kościół okazuje swą powszechność: dzięki nim nasz Kościół staje się *rzeczywiście katolicki*⁴¹.

Jeśli chodzi o zaangażowanie się organizacji katolickich w życie społeczne należy podkreślić, że nie może ono przybierać formy partii. Grupy kościelne, które włączyły się całkowicie w życie polityczne, ekonomiczne i kulturalne osłabiły w sobie ducha religijności. Przyczyna tego jest niewątpliwie związana z faktem, że w walce o konkretną przemianę społeczeństwa punktem ciężko-

⁴⁰ P. J. Cordes, *Rola ruchów i stowarzyszeń katolickich w Kościele i w nowoczesnym społeczeństwie*, „W drodze” 9(1994) 91.

⁴¹ Tamże, s. 92.

ci stają się działania pragmatyczne. Czasami wspólne działanie z grupami o innej orientacji stanowi obietnicę szybkiego sukcesu. W tej sytuacji rezygnuje się z własnej tożsamości, aby osiągnąć zamierzony cel. Niestety wówczas może dojść do osłabienia wspólnoty, bądź jej unicestwienia.

Zakończenie

Żyjemy w trakcie wielkiego kryzysu, ale także wzmoczonego w wysiłku ewangelizacyjnego, określanego jako program *nowej cywilizacji*. Udział w ewangelizacji domaga się, w obliczu wyzwań jakie stwarza współczesność, rozpalenia na nowo ognia wiary i różnych charyzmatów, osobistych i wspólnotowych. Domaga się nowych metod i form działania, nowych środków ekspresji; domaga się także jedności.

Ewangelizacja jest dziełem o bardzo szerokich wymiarach i dalekosiężnych celach. Chodzi o przemianę stylów życia, stosunków międzyludzkich struktur społecznych, o przemianę życia narodów.

Participation of Lay Catholics in New Evangelisation Summary

Our times are ones of deep crisis but also of intensive evangelisation effort, which is defined as a programme of a new "new civilisation". Participation in evangelisation requires that - in the light of new challenges - the flame of faith and charisma, individual and collective should be lit anew. It calls for new methods and forms of activity, new means of expression. It also demands unity.

Evangelisation is a broad and far-reaching cause. It consists in the change of life styles, relations among people, social structures; the change of life of nations.